GAZETA LWOWSKA.

Sobota N^ro. 38. 30. marca 1833.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla Panów Prenumeratorów na pierwszy kwartał r. b. — Prenumerata na kwartał drugi przyjmuie się, jakeśmy w przeszły czwartek donieśli.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Pleban z Wielowsi, ks. Michał Baczyński, dał nowy dowód okazanéj już w wielu okolicznościach dobroczynności swojéj. Dla gminy Koćmierzowskiéj w cyrkule rzeszowskim, która przez wylew Wisły tego roku wiele uciérpiała, darował 30 korcy jęczmienia i 30 korcy kartofli, i przyrzekł wspomódz tę gminę nasieniem owsa, prosa i kartofli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Kraków.

Gazeta krakowska z dnia 24. marca zawiéra w urzędowéj części swojéj co następuje:

Senat rządzący wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu. Trzy najjaśniéjsze opiekuńcze dwory zwykłém uczuciem łaskawości powodowane, zesłały trzech pełnomocnych komisarzy, komisyją organizacyjną kraju tego stanowić mających, jak to wyczytają szanowni obywatele i mieszkańcy z odezwy ich, poniżéj w wiernym przekładzie zamieszczającéj się, równie jak i drugiéj przez rezydentów tychże dworów do senatu rządzącego uczynionéj. Ci dostojni najjaśniéjszych monarchów reprezentanci, wezwawszy następnie członków do rządu na nowo zawiązać się mającego przeznaczonych, aby się do miéjsca zwykłych posiedzeń senatu zgromadzili, przybyli tamże osobiście, rząd zawiązali i ustalili. Tak ustanowiony rząd donosząc o tém wszystkiém władzom publicznym, jakotéż obywatelom i mieszkańcom wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, nie ma, jak tylko oświadczyć, że niepewność istniejącego stanu, i niespokojność o przyszłość jedném wyrzeczeniem wspaniałomyślnych protektorów usuniętémi zostały, i że nadal kraj ten używając wszelkich korzyści reprezentacyjnego rządu i zniesione mając przeszkody do stałéj pomyślności prowadzące, używać będzie szczęścia trwałego i nieprzerwanego. Prawdy téj są rękojmią tak urządzenia świałych i dobrem kraju tego przejętych jww. komisarzy pełnomocnych, jakotéż usilne starania rządu, chcącego się całkowicie usłudze współobywateli poświęcić. — W Krakowie dnia 23. marca 1833. — Prezes senatu: Wielogłowski. — Sekretarz jeneralny senatu: Darowski.

Komisyja nadzwyczajna przez trzy dwory ustanowiona do senatu rządzącego wolnego miasta Krakowa i jego okręgu. Niżéj podpisani nadzwyczajni komisarze pełnomocni trzech dworów mają zaszczyt udzielić senatowi wolnego miasta Krakowa co następuje: Wysokie opiekuńcze dwory wzięły pod dojrzałą rozwagę przełożenia, kilkakrotnie tak przez senat, jakotéż przez zgromadzenia prawodawcze do nich podawane, o zajęcie się reformami, za pomocą których, możnaby tak roztérkom, które się wznieciły pomiędzy niektóremi władzami krakowskiémi, jakotéż wynikłym ztąd nadużyciom położyć koniec, obmyślić zarazem skuteczne środki ku zapobieżeniu powrotowi onych, i zaprowadzić w konstytucyi kraju tego zmiany, którychby doświadczenie wskazało potrzebę. — Życząc zadość uczynić powyższemu, do ich troskliwości o dobro Krakowa odwołaniu się, uznając oraz potrzebę otoczenia się w tak ważném dziele światłom i radami osób prawych, oświéconych i szczérze pragnących dobra kraju swojego, wysokie opiekuńcze dwory poleciły podpisanym nadzwyczajnym i pełnomocnym komisarzom swoim, przybrać komitet, któryby wspólnie z nimi zajął się dziełem, z pomyślnością wolnego miasta Krakowa i jego okręgu tak blizki związek mającém. Niżéj podpisani nie odpowiedzieliby dostatecznie wspaniałomyślnym i dobroczynnym zamiarom najjaśniéjszych swoich dworów, gdyby rozpocząć się mającym obradom nie poświęcili najczystszych chęci

i najbezstronniejszéj gorliwości, rachują wszakże naprzód na szczére współdziałanie obywateli miasta, wezwanych do komitetu, którego prace na byt przyszły kraju tego, tak zbawienny wpływ mieć powinny. — (Podpis.) Baron de Pflügl. De Forckenbeck. L. Tęgborski. — Za zgodność dosłownego tłómaczena świadczę Sekretarz jeneralny senatu: Darovski.

Rezydenci trzech opiekuńczych dworów do senatu rządzącego wolnego miasta Krakowa i jego okręgu: Niżéj podpisani mają zaszczyt udzielić senatowi wolnego miasta Krakowa co następuje: Wysokie trzy opiekuńcze dwory, powodowane ciągłą troskliwością o dobro wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, i naglone wielokrotnémi podaniami senatu, dogadzając oraz życzeniom mieszkańców tutejszych, postanowiły zmienić stan tymczasowy i nadporządkowy, w jakim się kraj ten znajduje szczególniéj od czasu ostatnich wstrząśnień, które go doprowadziły do zgwałcenia warunków politycznego swego istnienia. W tymto celu mianowały dwory nadzwyczajnych pełnomocnych komisarzy, jakoto: Ze strony Austryi: Radzcę legacyi, barona de Pflügl, — ze strony Pruss: tajnego radzcę rejencyi, de Forckenbeck. — Ze strony Rossyi: rzeczywistego radzcę stanu Tęgoborskiego.

Nie mogąc uznać za prawne wejście do senatu kilku członków, którzy, lub bez dostatecznego tytułu w nim zasiadają, lub téż do grona jego przyjęci zostali w pośród zaburzeń i w epoce, w któréj główne rozporządzenia konstytucyi krajowéj zawieszone były; mając oraz na uwadze, iż rząd tutejszy od dawnego już czasu pozbawiony jest naczelnika swego konstytucyjnego; wysokie dwory opiekuńcze nie uważały senatu w dzisiejszym składzie, jak tylko za władzę tymczasową, ustanowioną jedynie w zamiarze, ażeby bieg czynności administracyjnych nie był przerwanym.

Przejęte obowiązkami, jakie na nie wkładają traktaty, jako na opiekunów wolnego miasta Krakowa; życząc niemniéj, ażeby kraj ten jak najrychléj mógł używać dobrodziejstw stałego i prawnie ustanowionego rzeczy porządku, wziąwszy wreszcie na uwagę, czego wymaga bezpieczeństwo ich własnych państw; dwory: austryjacki, pruski i rossyjski, przedsięwzięły inny teraźniejszemu rządowi krakowskiemu nadać skład, którémto dziełem równie ważném jak trudném, komisarze pełnomocni zajęli się troskliwie zaraz po swojém przybyciu do tutejszego miasta.

W skutek tego, senat wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, złożony odtąd będzie z następujących członków: Prezes: Kasper [illegible]głowski. — Senatorowie dożywotni: Antoni Bystrzonowski, Felix Grodzicki i Józef Michałowski, członkowie przez dawną komisyją organizacyjną mianowani; Jacek Mieroszewski, nowo-mianowany. — Senatorowie docześni: Antoni Walczyński, który dotąd urząd ten tymczasowie sprawował; Józef Skorupka, Józef Haller i Karol Treytler, nowo mianowani. — Sekretarz jeneralny: Wincenty Darowski, który dotąd obowiązek ten tymczasowie pełnił. — Nowo obrany senat wejdzie natychmiast w sprawowanie urzędowania swego, o czém niżéj podpisani zawiadomiając senat teraźniejszy, mają zaszczyt oświadczyć mu zarazem, iż od téj chwili nie mogą uznawać za prawną żadnéj z czynności jego, ani téż żadnych utrzymywać z nim stosunków. — (Podp.) Lorenz. De Forckenbeck. Zarzecki. — Za zgodność dosłownego tłómaczenia świadczę, sekretarz jeneralny senatu: Darowski.

Królestwo Polskie.

W nrze. 33. Gazety naszéj z d. 19. marca r. b. podaliśmy wyciągnione na publiczném losowaniu d. 1. marca seryje obligacyj udziałowych z pożyczki 42 milijonów numera, z których obligacyje udziałowe do losowania w d. 15. marca r. b: należeć miały. W losowaniu obligacyj w dniach 15., 16. i 17. marca padły znaczniejsze summy na numera następujące: Na nr. 109146 zł. 300000; na nr. 62994 zł. 40000; na nra. 19844 i 135017 po zł. 25000; na rna. 53562, 59618, 123680 po zł. 10000; na nra. 19709, 36216, 37443, 62204, 67904 po zł. 5000; na nra. 12084, 37944, 39866, 68529, 103580, 109553, 117222, 125760, po zł. 3000; na nra. 12081, 12082, 19850, 50385, 59805, 62278, 67410, 67916, 72803, 80024, 90734, 90738, 97569, 103038, 103715, 103908, 105010, 118072, 122932, 125695 po zł. 2500; na numera 1299, 3058, 13337, 13350, 19848, 21071, 27638, 28576, 37931, 37932, 39232, 42344, 43718, 43730, 43737, 48313, 50384, 50479, 52983, 53554, 55606, 59614, 59832, 62289, 62984, 63646, 64073, 66305, 66313, 66326, 67420, 68544, 72829, 78829, 86621, 90707, 102363, 103956, 107633, 109131, 110670, 111277, 114981, 115702, 117249, 118070, 120176, 123664, 124057, 124096, 125321, 125347, 125689, 127053, 131293, 131733, 131744, 142064, 144060, 144068 po zł. 1000.

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 25. lut. (7. marca).* —

Naj. cesarz jmć uznawszy za potrzebne dla dogodności w stosunkach handlowych z Król-

...em Polskiém ustanowić, oprócz istniejących już gatunków srebrnéj monety rossyjskiéj jeszcze dwa nowe, jednę wartości 3/4 rubla, a drugą 1 1/2 rub., z napisem w językach ruskim i polskim, i poleciwszy ministrowi skarbu sporządzenie i wypuszczenie takowéj monety, rozkazał dnia 27go stycznia b. r. rządzącemu senatowi podać o tém do powszechnéj wiadomości.

Ameryka.

Courier angielski zawiéra następujący wyimek z listu prywatnego z Nowego-Yorku z d. 13.lutego. »Nullifikacyja już się skończyła, Calhoun, sprawca oświadczenia nullifikacyjnego, i Clay naczelnik stronnictwa za taryfą, zgodzili się na taryfę, która położy koniec sporom wszystkich stronnictw.« Inne pismo z Bostonu z d. 7. lutego wyraża: »Dziennik jeden, wychodzący w Filadelfii winszuje sobie, że niebezpieczeństwo wojny domowéj w chwili zniknęło, w któréj najbardziéj zdawało się zagrażać. Odwrócony został cios, którego się lękano; Karolina Południowa sfolgowała swoje roszczenie. Wielu z tych, którzy się wszelkiéj zgodzie opiérali, ujrzą z radością, że rząd unii nie będzie się znajdował w smutnéj w każdym razie konieczności użycia surowych środków. (W przeszłym numerze Gazecie naszéj donieśliśmy o treści zaproponowanéj przez p. Clay taryfy.)

Portugalija.

Najswieższe wiadomości z Oporto z d. 21. lutego, (w pismach angielskich z d. 12. b. m.) kréślą położenie Dom Pedra i jego wojska w Oporto w stanie bez najmniéjszéj nadziei, i zapowiadają blizkie rozstrzygnienie losu téj wyprawy. Nawet dz. angielski *Times*, który dotąd najprzesadniéjsze miał o sprawie Dom Pedra nadzieje, przygotowuje w pismie swojém z d. 12. b. m. czytelników na to, że w krótce usłyszą o wypędzeniu Dom Pedra i zajęciu Oporto przez wojska Dom Miguela.«

Globe z d. 12. b. m. pisze: »Mamy powody do sądzenia, że treść najświéższych doniesień z Oporto jest nam wiadoma; i lubo nie możemy zaprzeczyć, że dla złéj pogody i wynikającéj z tąd niemożności wysadzenia na ląd żywności i potrzeb wojennych, wojsko Dom Pedra blizkie jest stanowczego przesilenia swego, może się jednak za samą odmianą wiatru położenie rzeczy odmienić. Jedném słowém, najpiérwsze doniesienia mogą albo potwierdzić złowieszcze przeczucie dzisiéjszego *Times*, albo przywieźć wiadomości, że marszałek Solignac rozpoczął działania zaczepne.

Pisma londyńskie zawiérają list z Villanova da Gija (na południowym brzegu rzéki Douro) podług którego Dom Pedro miał już opuścić Oporto i udać się do S. Joao da Foz (przy ujściu Douro). — Pisma te dodają, że wziął z sobą znaczne summy pieniędzy, które w ostatnim czasie przez konfiskacyje i zdziérstwa różnego rodzaju wybrał.

Courier zawiéra także bardzo niepomyślne wiadomości z Portugalii o stanie rzeczy w Oporto. Złe powietrze nie dozwala okrętom zblizyć się do portu. Żywności wszelkiego rodzaju poczyna brakować. Wojsko coraz bardziéj jest nie chętne i uskarza się na złą żywność i płacę. Aby tym zażaleniom zapobiédz, kazał Dom Pedro w d. 14. lutego wypłacić część żołdu, przezco kasę swoję prawie całkiem wyczerpał i został zmuszony do pożyczki przemocą. Do wszystkiego złego łączy się jeszcze choroba, pustosząca miasto. Cokolwiek zaspokajającego jest w tém, iż utworzono kasę dla ubogich, która trudni się potrzebami życia.

Hiszpanija.

Podług gazet paryzkich z dnia 15. b. m. rozruchy w Katalonii zostały znowu szybko uśmierzone. Listy z Perpignan i z Barcelony donoszą, że wszystko powróciło znowu do porządku, i że główni sprawcy buntu zostali uwięzieni. Jeneralny kapitan téj prowincyi, jenerał Llander był w drodze na powrót do Barcelony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król dał w d. 6. marca posłuchanie pożegnawcze panu van Zuylen van Nyewelt.

Na posiedzeniu izby wyższéj w d. 11. marca przełożył lord Teynham petycyje przeciw środkom zmuszającym Irlandyją, i oznajmił, że w d. 18. wniesie na adres, z proźbą, rozpoznania powodów, które lorda namiestnika zniewoliły ogłosić hrabstwo Mayo za będące w powstaniu.

Na posiedzeniu przedpołudniowém izby niższéj w d. 11. marca uchwalono, że będą przyjmowane proźby, ściągające się do utłumienia rozruchów w Irlandyi, ponieważ izba zajmie się w ciągu dnia drugiém odczytaniem bilu. P. Cobbett przełożył sam 30 takich próźb, i rzekł, że ich liczba byłaby nierównie większa, gdyby ich nie musiał był odesłać, ponieważ nie były frankowane. Nie chciał ón izbie sprawić przykrości szczegółami tych próźb. Powiedział tylko, że jedna z nich ma 130 stóp długości (śmiéch) i zwrócił uwagę na liczbę podpisów, dla okazania, jak mocno ganiony jest od większéj części poddanych uchwalony środek. Wielu członków irlandzkich przełożyło podo-

bne prożby. Przy rozpoczęciu posiedzenia popołudniowego przełożył lord Althorp bil względem reformy kościoła w Irlandyi i wniosł, aby takowy zaraz po piérwszy raz w następującą środę był odczytany. Piérwsze odczytanie uchwalono. Na pytanie zaś, czyli bil ma być drugi raz po jutrze odczytany, powstał p. R. Peel i protestował się mocno przeciw téj nagłości. Bil ten jest wymierzony do przedsięwzięcia obszérnych odmian w majątku kościelnym, i powinien być z największą pilnością rozpoznawany. Lord Althorp uczynił uwagę, że członkowie dawno są obznajomieni z zasadami bilu, i że proponowany czas zdaje się mu być dostateczny do rozpoznania tego środka, i dla tego obstaje za swoim wnioskiem. P. Baring popiérał wniosek sir Roberta Peel, a John Russel sprzeciwiał się temuż. Przy głosowaniu okazało się za wnioskiem Sir Roberta Peel 46 głosów, przeciw takowemu 187, większość zatém dla ministrów 141 głosów; poczém powtórne odczytanie uchwalono na pojutrze. Rozpoczęto potém obrady nad powtórném odczytaniem bilu ku utłumieniu rozruchów w Irlandyi. Zanim przyszło do głosowania powstał jeszcze raz p. O'Connell i rzekł, iż nie może zezwolić na powtórne odczytanie bilu bez protestowania się uroczyście przeciw środkowi, który jest obrzydły w swoich zasadach i nieszczęśliwe skutki za sobą pociągnie. Przy głosowaniu okazało się za drugiém odczytaniem 363 głosów, przeciw takowemu 84, większość za drugiém odczytaniem 279 głosów. Poczém bil ten został powtórnie odczytany, i uchwalono, aby tenże przeszedł we środę d. 13. przez wydział.

Z Londynu posłano w tych dniach bardzo wiele pieniędzy do banków irlandzkich, a tameczne banki oświadczyły, że zawieszą dyskontowanie, gdyby z powodu zamiarów stronnictwa chciano bankowi o złoto dokuczać. Piérwszy skutek byłby bardzo niszczący dla włościan, albowiem obieg na targach ułatwiony bywa dyskontowaniem.

Z Kantonu donoszą pod d. 16. października o upadku tamtéjszego gubernatora Lee, nieprzebłaganego nieprzyjaciela Anglików. Został ón zaprowadzony w kajdanach do Pekinu, co uważają za pewną wróżbę jego śmierci. Miał popaść w niełaskę z powodu niepomyślnych skutków usiłowań swoich około uśmierzenia buntu w krajach górzystych. Nowy gubernator nazywa się Loo.

Francyja.

Książę Orleański powrócił z Bruxelli w d. 14. marca znowu do Tuilleryjów.

Temps stanowczo oświadcza się przeciw [illegible]miarowi ministrów zwołania zaraz po skończeniu obecnéj sessyi na nowo izb za rok 1833 jedynie dla tego, aby uchwaliły budżet na rok 1834. Zdaje się, że ministeryjum zamyśla z systemu reprezentacyjnego zrobić jedynie rodzaj machiny parowéj dla rozmnożenia budżetów!

Czytelnicy nasi przypomną sobie, że roku przeszłego w izbie deputowanych toczyły się rozprawy względem majątku Chambord. Mieszkańcy gminy Santron, w obwodzie Nantes, pytali się w ten czas, czyli majętność ta, w skutek rewolucyi lipcowéj została prywatną własnością księcia Bordeaux, czyli też wróciła do korony. Po długich i żwawych rozprawach odesłano prożbę tę do biura objaśnień. Późniéj majętność Chambord przypadła koronie. Teraz mieszkańcy téj saméj gminy podali do izby deputowanych na ręce pana Luminay nową prożbę, aby majętność nazad gminie powrócono i w narodowy zakład rolniczy zamieniono.

Dnia 11. marca rozpoczęła się w Paryżu przed sądem przysięgłych sprawa względem wystrzału na króla z pistoletu na Pont Royal. Prezydował p. Duboys d'Angers. Jeneralny prokurator Persil kierował oskarżeniem. Stawiono 101 oskarżonych i 32 świadków za nimi; najwięcéj ciekawości wzbudzała panna Boury i główni oskarzoni: Ludwik Bergeron, uczeń prawa i Hipolit Benoit uczeń medycyny. Po wiadomych już czytelnikom naszym okolicznościach przystąpiono do wysłuchania świadków. Handlarz wełny, urzędnik, młoda dziewczyna, kramarz, zamiatający ulicę, handlujący czekoladą, kominiarz i t. p. opowiadali różne okoliczności mające dowieść, że tu i owdzie słyszeli, jak młodzi ludzie rozmawiali o przedsięwziętym zamachu na życie króla. Potém przyszła koléj na wyższych oficérów, którzy d. 19. listopada króla otaczali, t. j. jenerałów Pajolot i Bernard, jenerała gwardyi narodowéj Gabryjela Delessert i pułkównika żandarmeryi Ruffé, na sierżantów miasta, kapralów i gwardyi municypalnéj i komisarza policyi. Żaden z nich nie widział broni, lecz tylko dym, równie jak nic szczególnego powiedzieć nie umieli o osobie mordercy; tylko jeden kapral gwardyi municypalnéj, który z wielu jako morderców pokazanych, chciał jednego aresztować, co pistolet upuścił, zeznał, że tym nie był ani Benoit, ani Bergeron.

Nazajutrz d. 12. marca toczyła się w tymże samym sądzie sprawa o wystrzale z pistoletu na moście *Pont Royal*, lecz tak jak wprzód mało co wyświeciła okoliczności. Kupiec korzeni z prowincyi utrzymuje, że znalazł dwa pistolety, które zgubił męszczyzna, od 35 do 40 lat

jący. Pistolety te oddał on człowiekowi, który, uważając go po szarfie trójkolorowéj, był zapewne komisarzem policyi. Świadek (Rocton) konfrontowany był ze wszystkimi komisarzami policyi i żadnego nie znał; nawet nikt nie wiedział o oddanych pistoletach. Wszelako świadek obstawał za swojém zeznaniem i dobył parę pistoletów z kieszeni, które do owych całkiem były podobne. Wszyscy się śmieli, szczególniéj gdy powiedział, aby się nie bać, ponieważ nie są nabite. Kobiéta, nazwiskiem Maryja Peronnet, przybyła do Paryża z Roctonem, zapewniała w swojém piérwszém zeznaniu, że Rocton zmyślił sobie sam tę powieść, aby sobie wziętość zrobić. Tą razą nie stawiła się ta kobiéta, i Rocton nazwał ją kłamczynią, ponieważ gniewa się, że żądał od niéj należącego mu się długu. Winiarz Langlard zapewnia, że zna dawno Bergerona i takowy nie jest zdolny godzić na życie króla. Ten sam Langlard w dawniéjszém badaniu względem Roctona to samo zeznał, co Maryja Peronnet. Teraz zaś oświadcza, że tego nigdy nie mówił, że Rocton nic mu podobnego nie zwierzał, i że M. Peronnet należy do tajnéj policyi. Jeneralny prokurator żądał, aby Langlard został natychmiast aresztowany, na mocy kodexu instrukcyi kryminalnéj, przepisującéj takie postępowanie przeciw świadkom, których fałszywe jest zeznanie. Langlard został natychmiast na rozkaz prezydenta przez woźnych aresztowany i stawiony na ławie oskarzonych. Kupiec przedający broń, Lepage, poznaje leżące na dokumentach pistolety za te same, które do niego były przyniesione, aby je rozpoznał. Powiedziano mu, że je znaleziono na *Pont Royal*; jeden był wystrzelony a drugi nabity; flejtuch składał się z kawałka papiéru, na którym było pisano z jednéj strony po francuzku, a z drugiéj po łacinie. Prezydent zwrócił uwagę, że papiér ten zdaje się być z zeszytu ucznia. Benoit odrzekł, że porównywano wszystkie pisma jego współuczniów i żadnego podobnego do tego nie znaleziono. Kapral Plance, około którego uszów przeszedł wystrzał, nie widział sprawcy, ani świadka Rocton. To samo zeznał woltyżer Framier, który stał obok Plance. Tu zaczęto badać pannę Boury. Zeznała ona co następuje: Przybyłam na most z ulicy du Bac. Już wszyscy postawali; a że małego jestem wzrostu, byłabym nic nie widziała, gdyby mi nie zrobili muzycy miéjsca w piérwszym szeregu na ścieżce. Stałam przy piérwszéj latarni, obok żołniérzy na straży, którzy tworzyli ulicę. Człowiek brunatnego koloru twarzy, z wąsami, stał za mną. W chwli, gdy nadchodził orszak, uderzył mię łokciem Stojący obok mnie zawołali: Zdjąć kapelusz! Niech żyje król! W téj chwili widziałam jak ten brunatny pan pomknął lewą rękę ku swemu łonu. Spięłam się na palcach, aby lepiéj widziéć. Ten pan za mną stojący wyciągnął rękę do strzelania; zobaczyłam pistolet, ujęłam za rękę tego pana i w téj chwili ugodzona w bok padłam na ziemię. Podniesiono mię i poszłam. Z tego miéjsca udałam się do pana Thiers, do którego miałam interes. Nie zastałam go, i widziałam się tylko z panem Martin, sekretarzem, któremu opowiedziałam, co mi się zdarzyło. Pan Martin posłał mię powozem do Tuilleryjów. Tam uczyniłam zeznanie, a prokurator królewski Desmortiers, posłał mię do prefekta policyi. Już rano chciałem mówić z panem Thiers o pewnéj posadzie w jego biurze, ale go nie zastałam, ani po zdarzeniu ani przed zdarzeniem na moście Pont Royal. W Tuilleryjach nie widziałam ani króla ani królowéj." Boury nie mogła w obudwóch oskarzonych poznać swojego brunatnego człowieka z wąsami. Na uwagę prezydenta, że wszyscy świadkowie po między sobą się znają, a nikt jéj nie zna, z tego wnosić potrzeba, że nie była na placu; odrzekła, iż to ją mocno zadziwia, z resztą nie może nic innego powiedziéć, jak tylko, to co widziała i czego doświadczyła. Inni świadkowie zeznali, że nie wiedzieli panny Boury, chociaż słyszeli wystrzał. Szewc Dupuis znajdował podobieństwo w twarzy Bergerona, a kucharkę Martin zastanawiały szczególniéj nos i usta p. Benoit. (Śmiéch.) Dragon zeznał, że Bergeron pokazywał mu pistolety i rzekł. że się bił w czerwcu i jeszcze się raz będzie bił; w d. 19. listopada zatrudni kogoś. Bergeron nie zaprzeczał piérwszego i użalał się, że dragon był szpiegiem policyi. P. Persil i adwokaci oskarzonego spiérali się długo w téj mierze, albowiem Persil twierdził, że dragon postąpił jako dobry, waleczny żołniérz. P. Joly starał się okazać, że całą machiną przy moście Pont Royal kierowała niewiadoma ręka, i że w téj mierze ani winnego ani występku wykryć nie można.

Holandyja.

— *Z Hagi d. 10. marca.* —

Słychać. że rząd odebrał wczoraj nowe depesze. Gazeta *Handelsblad* pisze: „Jeżli można dać wiarę rozchodzącym się pogłoskom o sposobie myślenia Anglii i Francyi, obadwa gabinety gotowe są do dalszych układów, i skłaniają się do przyjęcia nowo mianowanego

posła holenderskiego. Szczególniéj xsiążę Talleyrand miał od kilku dni bardziéj, niż dawniéj, wynurzyć życzenie, aby już stateczny układ nastąpił. Jest więc nadzieja, iż p. Dedel. który zamyśla udać się do przeznaczonego sobie miéjsca, otrzyma instrukcyje, rokujące pomyślny skutek posłannictwa jego. Pan Jerningham, sprawujący interesa angielskie, miał nawet przed kilku dniami podać notę, w któréj podobnież wynurza tę nadzieję.“

Z Lillo donoszą pod d. 9. b. m. że przeszłéj nocy patrol belgijski posunął się ukradkiem aż pod sluzę północną twierdzy i chciał napaść z nienacka na tutejszy pocztę straży; stojący na szyltwachu żołniérz dał ognia, na który odpowiedziały cztéry nieprzyjacielskie wystrzały z broni ręcznéj; tymczasem Belgijczykowie widząc, że ich postrzeżono, wrócili na dawne swoje stanowisko, z którego wypędziliśmy ich trzema wystrzałami z armat.

Z Texel piszą pod d. 2. marca: Takie jest mnóstwo tutaj śledzi, że sieci nie mogą opadać, ale się nawet na nich opiérają. Kilka statków zostało mnóstwem ryb w swoim biegu wstrzymanych, co jest nie do pojęcia, ponieważ łowią ryby w głębokości od 3 do 10 sążni. Teraz łowi 200 statków i przed cztérema dniami złowiono w jednym dniu 400 do 500 łasztów śledzi.

Belgijum.

Liczba osób, które pod czas wybuchnienia rewolucyi belgijskiéj były czynne i stały się jéj ofiarą, a które za to pobiérają pensyje ze skarbu publicznego wynosi 922 — z pensyją 227872 frank. 16 cent. Między témi osobami jest 209 wdów, 347 dzieci wdów, 108 ojców i matek, 191 ciężko rannych, i 67 siérot. Największą część pobiérają osoby z Bruxelli: 122220 fr. po Bruxelli idzie Antwerpija 36560 fr. najmniéj pobiérają osoby z Limburgu 665 fr.

W banku bruxelskim otworzono piérwszy raz dnia 8. marca subskrypcyją na nowe rewersa skarbowe; natłok ochoczych był taki, że tego dnia podpisano 9,721,000 złr. hol.

Szwajcaryja.

Dnia 11. marca zagajony został w Zurich séjm szwajcarski. Stany konferencyi serneńskiéj (kantonów Schwytz, Uri, Unterwalden, Neufchatel i Bazylea) nie przybyły na séjm i protestowały się przeciw jego ważności w osobném podaniu, ponieważ przypuszczono Bazyleę. Zgromadzone stany złożyły protestacyję tę w aktach i postanowiły wezwać kantony, które się nie stawiły, do wypełnienia swoich względem związku powinności. Reprezentanci kantonu Thurgau wnieśli, aby obrady odbywały się publicznie; rozpoznanie tego wniosku i zdanie o tém sprawy poruczono osobnemu wydziałowi.

Niemcy.

Gazety monachijskie donoszą, że Jego król. Wysokość, książę August Pruski, przybył dnia 17. b. m. do Monachijum.

Gazeta monachijska *Der Landbote* donosi, że uroczysty wjazd król. saskiego posła, który ma upraszać o rękę księżniczki bawarskiéj dla książęcia współ-rejenta saskiego, odprawi się d. 26. marca w Monachijum.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

JW. Jabłonowscy z Rawy puszczają dnia 1. kwietnia w drogę do Ołomuńca 216 wołów kapitalnych, bardzo dobrze spasionych, których para będzie do 12 cetnarów ważyć. Woły te będą w Ołomuńcu na targu d. 24. kwietnia.

Sprostowanie.

W przeszłym nrze. Gazety naszéj, w zdaniu sprawy o piérwszéj austr. kassie oszczędności i t. d., na stronnicy 218, w przedziałce 1széj wiérszu 30 z góry, w summie zamiast: 432,667, powinno być: 7,432,667 złr. m. k. — Na téj saméj stronnicy w tabelli, w głowie: Ilość składek, w rubryce drugiéj, zamiast napisu: »pozostałych z końcem 1832 r.«, powinno być: »ubyłych od czasu towarzystwa«, a w 3ciéj rubryce, zamiast: »ubyłych od czasu towarzystwa«, powinno być: »pozostałych z końcem r. 1832«; liczby jednak pozostają w swoich rubrykach.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód jpanny Pohl-Beysteiner: *Die Belagerung von Corint*; nowa wielka opera w 3 aktach. (Po piérwszy raz.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 13. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.